

Czesław Osękowski

PROCES ZASIEDLANIA ZIEMI LUBUSKIEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Ziemię na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, należącą do 1945 roku do Niemiec, Polska otrzymała w administrowanie na mocy decyzji podjętych w Poczdamie 2 sierpnia 1945 roku. Znaczenie dla Polski przekazanego obszaru, niezależnie od przesłanek historycznych i politycznych wiążących się z tysiącletnią tradycją państwa, wyznaczał w dużej mierze ich obszar. Obejmują one 100 961 km², a łącznie z obszarem byłego Wolnego Miasta Gdańska (1894 km²) 102 855 km², co stanowi 33% powierzchni kraju w nowych granicach. Wobec zagarnięcia przez ZSRR 46% obszaru przedwojennego państwa polskiego były częściowym zrównoważeniem strat terytorialnych Polski.

Na przejętych przez Polskę ziemiach przed wojną mieszkało 8,5 mln osób. W wyniku ewakuacji ludności zarządzanej przez władze niemieckie oraz ucieczki przed zbliżającym się frontem pozostało 4,5-4,6 mln osób. W liczbie tej około miliona osób stanowiła ludność rodzima o polskich korzeniach, a ponad 3 mln Niemców miało zostać z Polski wysiedlonych. W maju 1945 roku Ministerstwo Administracji Publicznej szacowało, że na poniemieckich ziemiach można od razu osiedlić około 6 mln osób, a po wysiedleniu Niemców dalsze 2 miliony¹. Zasiedlanie przekazanych Polsce ziem miało odbywać się równocześnie z weryfikacją narodowościową, czyli oddzielaniem osób uznanych za Polaków od ludności niemieckiej, która miała być następnie wysiedlona do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przedsięwzięcia te przeplatały się wzajemnie, były od siebie zależne, zaś najintensywniej realizowano je w latach 1945-1947.

Zasadnicze czynności związane z osadnictwem na przejętych terenach miał wykonać Państwowy Urząd Repatriacyjny. Instytucja ta, powołana 7 października 1944 roku, zajmowała się początkowo organizacją przesiedleń i repatriacji z obszarów innych państw, głównie z ZSRR do Polski. Wczesną wiosną 1945 roku PUR zobowiązany został przez Radę Ministrów do organizowania swoich placówek na ziemiach poniemieckich².

Praktyczną rolę w pierwszym etapie osadnictwa odegrać miały centralne, wojewódzkie i powiatowe komitety przesiedleńcze i osiedleńcze, których tworzenie

¹ A. Magierska, *Ziemię zachodnie i północne w 1945 roku. Kształtowanie się polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978, s. 166.

² C. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 45.

zainicjował minister Administracji Publicznej 23 kwietnia 1945 roku³. W skład komitetów przesiedleńczych, na czele których stanęli wojewodowie i starostowie, weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych, przedstawiciele PUR oraz władz i urzędów. Komitety przesiedleńcze miały zająć się planowaniem akcji osiedleńczo-przesiedleńczej, udzielaniem pomocy PUR i jego placówkom w terenie w przeprowadzeniu przesiedleń, organizowaniem środków transportowych, aprowizacyjnych i finansowych, osiedlaniem oraz aktywizowaniem i wciąganiem miejscowego społeczeństwa do udzielania pomocy władzom osiedleńczym przy prowadzeniu osadnictwa.

Osadnictwem na poniemieckich terenach zajmował się także powołany 29 maja 1945 roku Międzyministerialny Komitet do Spraw Przesiedlenia i Osiedlenia, na czele którego stał Mieczysław Wolski, wiceminister resortu administracji publicznej. W jego skład wchodził wiceministrowie poszczególnych ministerstw. Komitet Międzyministerialny miał czuwać na całością spraw związanych z organizacją i przebiegiem osadnictwa. W praktyce funkcjonował słabo i nie spełnił zadań, dla których został powołany.

Na początku czerwca 1945 roku minister administracji publicznej powołał Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych⁴. Do jego głównych zadań należało zbieranie i opracowywanie materiałów statystycznych potrzebnych do prowadzenia zamierzeń osadniczo-przesiedleńczych oraz występowanie z inicjatywami i projektami w zakresie polityki osadniczej i prawodawstwa osadniczego. Przy Biurze minister administracji publicznej powołał 19 lipca 1945 roku Radę Naukową dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych, w której skład weszli profesorowie wyższych uczelni i inni pracownicy nauki interesujący się sprawą osadnictwa i przesiedleń, dyrektorzy instytutów naukowych zajmujący się sprawami przejętych terenów oraz stali delegaci ministerstw i urzędów centralnych⁵. Rada, licząca 108 członków, miała charakter organu doradczego, a jej prace były w większości teoretyczne. Wśród licznych prac Rady na pierwsze miejsce wysuwa się plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych z ziem dawnych oraz struktura gospodarstw rolnych w Polsce zachodniej i północnej⁶. Zasadniczym założeniem planu było, aby w miarę możliwości osadnicy w nowym miejscu osiedlenia znaleźli się w warunkach przyrodniczych, gospodarczych i społecznych zbliżonych do występujących w ich poprzednim miejscu zamieszkania. W ówczesnej sytuacji plan był jednak mało realny i pozostał głównie w sferze rozważań teoretycznych.

Dalsze zmiany organizacyjne osadnictwa wprowadziło powołanie 13 listopada 1945 roku Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Wśród zadań, których realizację miało podjąć ministerstwo, do najważniejszych zaliczyć trzeba: opracowywanie wy-

³ P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983, s. 48.

⁴ S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947*, Poznań 1963, s. 84; M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w latach 1945-1948*, Warszawa 1973, s. 71-72.

⁵ *Tamże*.

⁶ L. Gluc k, *Rada Naukowa dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych (1945-1948)*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 3, s. 643-686.

tycznych polityki państwa w stosunku do przejętych terenów, planowanie ich zagospodarowania, prowadzenie planowej akcji osiedleńczej, administrowanie przekazanym Polsce obszarem oraz koordynowanie działalności na tym terenie innych ministerstw⁷. Zakres działania MZO był stosunkowo szeroki i obejmował praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego. Ministerstwo stało się głównym ogniwem państwa regulującym tempo i zakres ruchów migracyjnych w Polsce zachodniej i północnej.

Powstanie MZO kończyło pierwszy pod względem organizacyjnym okres osadnictwa polskiego na poniemieckich ziemiach. Oddziały PUR podporządkowane zostały Departamentowi Osiedleńczemu MZO. Na szczeblu wojewódzkim akcją osiedleńczą zajęły się wydziały osiedleńcze, a w powiatach referaty osiedleńcze. 29 marca 1946 roku w ramach rad narodowych powołano wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje osiedleńcze, mające za zadanie oprócz funkcji praktycznych także działania rozjemcze w sporach dotyczących osadnictwa.

Dalsze zmiany w organizacji osadnictwa przeprowadzono w 1946 roku. Wiosną zostały rozwiązane lub zaprzestaly działalności komitety, komisje i organizacje zajmujące się osadnictwem w okresie poprzednim. Działalność osadniczą miały kształtować i prowadzić władze administracji ogólnej. Główną rolę odgrywały wydziały i referaty osiedleńcze oraz PUR. Osadnictwo nadal wspierane było przez instytucje i organizacje społeczne, wśród których wskazać należy zwłaszcza Polski Związek Zachodni. Z czasem zmieniała się także rola PUR, który wobec kończenia się przesiedleń został zaangażowany do prac uwłaszczeniowych. W 1947 roku PUR stał się aparatem wykonawczym w realizacji osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego. Po likwidacji w styczniu 1949 roku MZO sprawy osiedleńcze przejęło MAP i jemu podporządkowano PUR. Ostateczna jego likwidacja nastąpiła w połowie 1950 roku.

Pod koniec wojny około 50% ludności niemieckiej zamieszkującej na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej opuściło swoje domostwa i powędrowało na zachód. Po zakończeniu działań wojennych około 2,5 mln Niemców nadal mieszkało na Śląsku, 1 mln na Pomorzu Zachodnim, 500-550 tys. w Prusach Wschodnich, 350 tys. na Ziemi Lubuskiej i 200 tys. na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. Na Środkowym Nadodrzu w swoich domostwach pozostało około 30% cywilnej ludności niemieckiej. Wyludnienie Ziemi Lubuskiej było więc duże, znacznie wyższe niż w większości poniemieckich terenów. Wielkości te nie były jednakowe w poszczególnych powiatach. Największe wyludnienie nastąpiło w powiecie krośnieńskim, w którym pozostało zaledwie 8% Niemców; w powiecie głogowskim pozostało ich około 9%, w żarskim – 10%, w ślubickim – 17%, a w szprotawskim i żagańskim około 15-20%. Po przejściu frontu część Niemców powróciła do dawnego miejsca zamieszkania. Przykładowo w czerwcu 1945 roku w powiecie żarskim mieszkało w

⁷ Dz. U. z 1945 r., nr 51, pot. 295, Dekret z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych.

porównaniu do 1939 roku 51% Niemców, w gorzowskim – 40%, w międzyrzeckim – 25%, w szprotawskim i żagańskim po 38%, w słubickim – 40%⁸.

Część obywateli Niemiec, którzy nie ewakuowali się i nie uciekli przed frontem, stanowiła ludność polskiego pochodzenia. Władze polskie oceniały jej liczbę na około 1,2 mln osób (po kilkaset tysięcy na Śląsku, Warmii i Mazurach). Liczbę ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej oceniano na kilkanaście tysięcy. Szacunki władz polskich w sumie były znacznie zawyżone. Usiłowano oddzielić osoby uznane za ludność rodzimą polskiego pochodzenia od osób uznanych na Niemców. Ludność rodzima miała być poddana repolonizacji i polonizacji, zaś Niemcy mieli zostać z Polski wysiedleni.

Weryfikacja narodowościowa nie była przedsięwzięciem prostym. Ludność rodzima uznana przez władze za ludność polską żyła przez wieki na kulturowym gruncie niemieckim. Sam ten fakt sprzyjał asymilacji i powodował mniej lub bardziej świadome przejmowanie od Niemców wzorców życia i gospodarowania. Stopień cywilizacyjny poszczególnych grup ludności rodzimej nie był jednakowy. Stosunkowo niski był wśród Kaszubów i Mazurów, trochę wyższy u Warmiaków, zaś najwyższy wśród ludności rodzimej Śląska. Nieco odmiennie na tym tle rysowała się ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej i w północnych powiatach Dolnego Śląska, która pod względem cywilizacyjnym była zbliżona do ludności w województwie poznańskim. W takiej sytuacji trudno było w jednoznaczny i nie budzący wątpliwości sposób wskazać, kto jest Niemcem, a kto Polakiem, tym bardziej że większość ludności rodzimej sama uważała siebie za Niemców i czuła się związana z kulturą niemiecką. Ludzie ci, choć często wyróżniali się innymi niż ich niemieccy sąsiedzi cechami i wartościami (język, obyczaj, wiara, piśmiennictwo, brzmienie nazwiska) – opowiadali się w przewadze za przynależnością do narodu niemieckiego. W wyniku postępowania weryfikacyjnego obywatelstwo polskie otrzymało ponad 1 mln osób miejscowego pochodzenia, które do 1945 roku posiadały obywatelstwo niemieckie (najwięcej na Górnym Śląsku, Mazurach i Warmii). Na Ziemi Lubuskiej do połowy 1947 roku za obywateli polskich uznano ogółem 7600 osób, które wcześniej posiadały obywatelstwo niemieckie, w tym najwięcej w powiatach Świebodzin – 2908, Międzyrzecz – 2258, Zielona Góra – 818 i Skwierzyna – 751 osób⁹.

W następnych latach liczba ludności autochtonicznej na Ziemi Lubuskiej nieznacznie się powiększyła. Wynikało to głównie z przyrostu naturalnego i – w znacznie mniejszym zakresie – z kolejnych etapów postępowania weryfikacyjnego. Według danych władz administracyjnych w 1951 roku na Ziemi Lubuskiej mieszkało 8308 osób zaliczanych do ludności rodzimej, w tym najwięcej w powiatach

⁸ H. D o m i n i c z a k, *Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945-1950*, Zielona Góra 1975, s. 29.

⁹ *Spis ludności na Ziemiach Odzyskanych z dnia 31 grudnia 1948*, [w:] *Polska Ludowa. Materiały i Studia*, Warszawa 1967, s. 194-198.

sulechowskim – 3283 osoby, międzyrzeckim – 2059, skwierzyńskim – 702, kożuchowskim – 282, żagańskim – 237 i świebodzińskim – 233 osoby¹⁰.

Z rozwiązaniem kwestii ludnościowej w powojennej Polsce wiązało się wysiedlenie Niemców. Odbywało się ono w kilku etapach. W pierwszym, przypadającym jeszcze na czas przed obradami konferencji w Poczdamie, wysiedlono – głównie z powiatów przygranicznych przewidzianych na osadnictwo demobilizowanych żołnierzy polskich i ich rodzin – 230-250 tys. Niemców. Wysiedleniem zajmowało się wojsko. Najpierw sporządzano spisy ludności niemieckiej, następnie jak najprędzej starano się przenieść ich na zachodni brzeg Odry i Nysy. W literaturze niemieckiej, a ostatnio także i w polskiej, ten okres wysiedlenia uznawany jest za wypędzenie, nie był on bowiem regulowany międzynarodowym prawem, a wysiedlenie odbywało się w sposób chaotyczny i pospieszny z użyciem przemocy. Ludności niemieckiej nie pozwolono zabrać dobytku, a nawet większych bagaży podręcznych, zaś po drodze po kilka razy obrabowywano ją z najdrobniejszych nawet przedmiotów.

Wypędzenie ludności niemieckiej wiązało się z zamiarem władz osiedlenia w przygranicznych powiatach wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej demobilizowanych polskich żołnierzy i ich rodzin. W ocenie władz mieli oni tworzyć zbiorowość gotową do pierwszego przeciwstawienia się ewentualnemu ponownemu zagrożeniu ze strony Niemiec (tzw. wał ochronny – jak to wówczas nazywano). Osadnictwo wojskowe miało również korzystnie wpłynąć na osiedlanie się na poniemieckich ziemiach innych polskich osadników. Miało rozwiązać obawy wśród tych, którzy obawiali się wyjazdu na nieznanne sobie tereny. W czerwcu 1945 roku dla osadnictwa wojskowego wyznaczono dwanaście przygranicznych powiatów, w tym sześć na Ziemi Lubuskiej: Sulęcín, Rzepin, Krosno Odrz., Żary, Żagań i Gubin. W 1948 roku zdemobilizowani żołnierze i ich rodziny stanowili w tych powiatach aż 30-40% wszystkich osiedlonych. Tak wysoki odsetek osadników wojskowych w wydzielonych powiatach niósł określone konsekwencje i skutki dla funkcjonowania poszczególnych wsi i miasteczek. Jeszcze przez wiele lat zachowywały one na wpół wojskowy charakter. W sumie do połowy 1948 roku we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej osiedliło się około 40 000 rodzin osadników wojskowych, w tym około 21 500 w sześciu powiatach wydzielonych dla tej formy osadnictwa¹¹.

Od sierpnia do końca grudnia 1945 roku z poniemieckich terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej wysiedlono dalszych 500-530 tys. Niemców. Następnie już od lutego 1946 roku odbywały się tzw. wysiedlenia zorganizowane. Bezpośrednio przed ich rozpoczęciem przeprowadzony został w Polsce 14 lutego 1946 roku spis ludności. Wykazał on, że w Polsce znajduje się 2 288 300 Niemców, w tym 2 075 900 na obszarach poniemieckich. Faktyczna liczba Niemców w Polsce była w tym czasie wyższa o około 20%. Można tak sądzić, w spisie bowiem nie uwzględniono ludności niemieckiej zatrudnionej przez wojska radzieckie i uchylającej się

¹⁰ Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, sygn. 237/V/75, liczba ludności autochtonicznej w Polsce na dzień 1 stycznia 1951 roku.

¹¹ C. O s ę k o w s k i, *Pionierzy w mundurach na Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1985, s. 32.

od rejestracji. Oddzielnie uwzględniono w nim natomiast negatywnie zweryfikowanych autochtonów, których nie doliczono ani do ludności polskiej, ani do niemieckiej. W 1946 roku wysiedlono z Polski 1 668 379 Niemców. Najliczniejszą grupę stanowiły kobiety z dziećmi oraz starcy. W 1947 roku wysiedlono 502 507 osób. W latach następnych wysiedlano już niewielkie grupy ludności niemieckiej, stosując już inne zasady organizacyjne. W latach 1948-1950 wysiedlono łącznie 140 tys. osób. W grupie tej znaleźli się głównie jeńcy wojenni, wykwalifikowani pracownicy oraz pewna grupa dzieci przebywających dotąd w sierocińcach. W sumie w latach 1945-1950 wysiedlono z Polski 3,1-3,2 mln Niemców¹².

Jeszcze podczas trwania wojny polscy politycy prowadzili rozważania nad koncepcjami zasiedlenia ludnością polską poniemieckich ziem nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Nie zamierzano przy tym czekać na ostateczne rozwiązania prawne dotyczące pokonanych Niemiec i ich terytorium. Wręcz przeciwnie, osadnicy polscy na poniemieckich ziemiach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej mieli być argumentem przemawiającym za włączeniem obszaru do państwa polskiego.

Pierwsi osadnicy polscy pojawili się na poniemieckich ziemiach bezpośrednio po przejściu frontu, już w lutym i marcu 1945 roku. Był to żywiołowy okres osadnictwa, wyprzedzający działalność władz administracyjnych i nieregulowany normami prawnymi. Osadnikami byli głównie ludzie z przygranicznych powiatów, którzy zajmowali opuszczone gospodarstwa poniemieckie. Jeszcze wcześniej spotkać tu można było grupy osób powracające z obozów jenieckich i obozów pracy w Niemczech. Tuż za frontem przemieszczała się także spora liczba szabrowników wykorzystujących duży bałagan i wyludnienie do łupienia poniemieckiego majątku. Rabunek mienia stał się na poniemieckich ziemiach zjawiskiem powszechnym i w znacznym stopniu przyczynił się do rozproszenia i dewastacji znajdującego się tu dobytku. Szabrownicy po penetracji terenu transportowali zrabowane rzeczy do miejsc swojego zamieszkania, najczęściej do centralnej Polski.

Jeszcze większe spustoszenie powodowały wojska radzieckie. W pierwszych miesiącach po zdobyciu niemieckich terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej władze radzieckie prowadziły niekontrolowaną grabież zastanego mienia. Polegało to na demontażu i wywożeniu do ZSRR całych zakładów przemysłowych oraz innego majątku ruchomego.

W analizowaniu osadnictwa polskiego na poniemieckich ziemiach występują dwa podejścia metodologiczne. W pierwszym osadnictwo badane jest w kategoriach miejsca osiedlenia się i tu wyróżnia się osadnictwo wiejskie i miejskie. Drugi sposób analizowania osadnictwa polega na jego rozpatrywaniu poprzez pryzmat miejsca, skąd przybyli osadnicy. W zależności od tego bada się osadnictwo przesiedleńców ze Związku Radzieckiego, osadnictwo przesiedleńców z ziem dawnych Polski, czyli z województw na zachód od obszarów włączonych po wojnie do ZSRR, osadnictwo repatriantów – obywateli polskich powracających do kraju po przymusowym przesiedleniu podczas wojny do innych państw oraz osadnictwo reemigrantów – osób, które przebywały poza granicami Polski przed wybuchem wojny

¹² Tenże, *Spółczesność...*, s. 89-107.

lub opuściły kraj podczas jej trwania z przyczyn politycznych, a po zakończeniu wojny powróciły do kraju. Zdecydowanie najwięcej osób osiedlających się na poniemieckich ziemiach stanowiły dwie pierwsze grupy. Dla przesiedleńców przybyłych z województw włączonych po wojnie do ZSRR używa się najczęściej i to zarówno w źródłach, literaturze polskiej i niemieckiej, jak i w języku potocznym, miana repatriantów z za Buga. Choć nazwa przyjęła się powszechnie, nie jest właściwa, bowiem w rzeczywistości osoby te znalazły się w tzw. przymusie sytuacyjnym i chcąc mieszkać w Polsce, musiały decydować się na przesiedlenie, co nie jest tym samym, co repatriacja.

Osadnictwo ludności z Polski centralnej na poniemieckie ziemie nasiliło się w maju 1945 roku, po kapitulacji Niemiec. Z dalszych miejscowości osadnicy przybywali specjalnymi pociągami wahałowymi, natomiast z miejscowości położonych bliżej samochodami ciężarowymi, pojazdami konnymi, a nawet pieszo. Do końca 1945 roku na poniemieckie ziemie przesiedliło się 1 630 638 osób, w tym największa liczba z województw warszawskiego (369 067 osób), krakowskiego (256 192 osoby) i łódzkiego (228 680 osób)¹³.

Również od wiosny 1945 roku na Ziemi Odzyskane zaczęły przybywać transporty z osadnikami polskimi z terenów zagarniętych przez ZSRR. Pierwsi przesiedleńcy z za Buga w marcu i kwietniu osiedlali się na Śląsku Opolskim, od maja zaś już we wszystkich poniemieckich powiatach na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz na Ziemi Lubuskiej. Ogółem do końca 1945 roku na przejętych przez Polskę ziemiach znalazło się 400 138 osadników z za Buga. Największa liczba przesiedleńców z ZSRR osiedlała się na wsi i obejmowała gospodarstwa rolne.

Pierwsi polscy osadnicy Na Ziemi Lubuskiej pojawili się już w lutym i na początku marca 1945 roku, głównie w powiatach Zielona Góra, Gorzów Wlkp., Świebodzin i Międzyrzecz. Przykładowo pomiędzy 25 a 30 maja 1945 roku na teren powiatu gorzowskiego przybyło ponad 3700 repatriantów. Byli to głównie ludzie pochodzący z województw, które zagarnął po wojnie Związek Radziecki (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie). W następnych miesiącach osadnictwo nasilało się jeszcze bardziej. Do końca 1945 roku przez punkty etapowe PUR zorganizowane we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej przewinęło się 162 057 osób, w tym najwięcej w powiecie żarskim – 24 887 osób, świebodzińskim – 16 028, głogowskim – 15 891 i gorzowskim – 13 140 osób¹⁴. Po udzieleniu osadnikom niezbędnej pomocy medycznej, żywnościowej i zorganizowaniu transportu byli oni odprowadzani do miejsc stałego zamieszkania w poszczególnych powiatach.

Polscy osadnicy podkreślali na ogół dobre pomimo zniszczeń wojennych warunki do życia w nowym miejscu. Niemal każdy mógł uzyskać dom, wystarczającą ilość ziemi, miał możliwość otrzymania mieszkania w mieście i zatrudnienia w przemyśle. W sumie zwracano uwagę na lepsze warunki życia w porównaniu do

¹³ *Tamże*, s. 51.

¹⁴ *Rocznik Statystyczny GUS 1947*, s. 20.

dawnego miejsca zamieszkania, choć zwłaszcza osadnicy zza Buga tęsknili do rodzinnych stron i liczyli, że stworzy się im możliwość powrotu.

Wyniki pierwszego okresu osadnictwa na poniemieckich ziemiach podsumowane zostały przez spis ludności z 14 lutego 1946 roku. Wyniki spisu wykazały, że znajduje się tu 5 022 200 osób, w tym 2 919 200 Polaków i 2 075 900 Niemców. Wielkości dotyczące ludności polskiej zawierały także byłych obywateli niemieckich uznanych przez władze za Polaków. Danych spisu ludności dotyczących poniemieckich terenów nie można uznać jednak za w pełni wiarygodne. Trzeba je uważać jedynie za szacunkowe, choć stanowiące pewien punkt odniesienia. O niepełnej precyzyjności spisu decydowała zwłaszcza duża ruchliwość ludzi związana z prowadzonym osadnictwem, wysiedlaniem ludności niemieckiej i trwającą weryfikacją narodowościową.

Do końca 1945 roku na Ziemi Lubuskiej osiedliło się ogółem 227 061 polskich osadników, w tym 145 958 na wsi i 81 103 w miastach¹⁵. Wśród osiedlonych 110 338 osób przybyło z województw zagarniętych po wojnie przez ZSRR, zaś pozostali to osadnicy z tzw. ziem dawnych, głównie z województw poznańskiego, rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego.

Liczba osadników polskich rosła prędko od lutego 1946 roku, wraz z wysiedlaniem ludności niemieckiej. Osadnicy zajmowali opuszczane przez Niemców gospodarstwa i mieszkania w miastach. Nagminne były w tym czasie przypadki usuwania Niemców siłą z domów i mieszkań oraz grupowania w jednym pomieszczeniu nawet kilku rodzin niemieckich. Osadnicy przejmowali także mienie gospodarskie i domowe Niemców.

Pod koniec 1946 roku kończył się masowy napływ osadników polskich na poniemieckie ziemie. Wiązało się to z wyczerpywaniem się możliwości osadniczych. Najlepsze gospodarstwa i mieszkania w miastach były już obsadzone polskimi osadnikami. Wolne pozostawały jedynie najbardziej zniszczone, których osadnicy wobec wcześniejszych możliwości wyboru nie chcieli zajmować.

Według oceny władz polskich pod koniec 1946 roku w wielu regionach poniemieckich ziem możliwości osiedleńcze były już małe. Dotyczyło to przede wszystkim Śląska Opolskiego, gdzie nie było już wcale wolnych gospodarstw indywidualnych. Do zasiedlenia pozostawały jedynie przewidziane do parcelacji majątki ziemskie powyżej 100 ha. Podobne możliwości były w województwie wrocławskim, gdzie wolne były jedynie gospodarstwa zniszczone oraz majątki ziemskie. Także i na Ziemi Lubuskiej pod koniec 1946 roku – z wyjątkiem powiatów przylegających do nowej granicy polsko-niemieckiej przewidzianych do zasiedlenia przez demobilizowanych żołnierzy – kończyły się możliwości osiedleńcze. Spore możliwości osadnictwa występowały nadal na Pomorzu Zachodnim oraz na Warmii i Mazurach. W sumie przejęte przez Polskę ziemie były nadal niedoludnione.

W 1946 i 1947 roku na poniemieckich ziemiach przejętych przez Polskę zmieniała się struktura narodowościowa. Wiązało się to z wysiedleniem ludności

¹⁵ H. D o m i n i c z a k, *op. cit.*, s. 90 i 133.

niemieckiej, weryfikacją narodowościową i uznaniem za Polaków około miliona byłych obywateli Niemiec oraz napływem osadników polskich. 1 czerwca 1947 roku na poniemieckich ziemiach mieszkało 5238 tys. osób, w tym 4985 tys. polskiego pochodzenia.

W 1946 i 1947 roku znacznie zwiększyła się także liczba ludności polskiej osiedlonej na Ziemi Lubuskiej. W grudniu 1947 roku mieszkało tu ogółem 473 744 polskich osadników, w tym 293 143 na wsi.

Sporą grupę wśród przesiedleńców i repatriantów z ZSRR osiedlających się na Ziemiach Odzyskanych stanowiła ludność żydowska. Największe jej skupiska pojawiły się na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim. Część Żydów nie związała jednak swoich losów z nowym miejscem osiedlenia i stosunkowo wcześniej podejmowała decyzję o ponownym przemieszczeniu się, najczęściej poza granice Polski. W połowie 1946 roku na Dolnym Śląsku było około 80 tys., na Pomorzu Zachodnim około 30 tys. Żydów, jednak po upływie roku wielkości te zmniejszyły się o połowę. W latach następnych liczba Żydów w Polsce, w tym także na poniemieckich ziemiach, ciągle malała.

Analizując osadnictwo polskie na poniemieckich ziemiach warto wspomnieć, że w 1947 roku osiedlono tu blisko 150 tys. osób pochodzenia ukraińskiego. Zostali oni przesiedleni z południowo-wschodniej Polski. Spora część tej ludności trafiła na Ziemię Lubuską. W sumie osiedlono tu 11 768 osób¹⁶ pochodzenia ukraińskiego, m.in. w powiecie strzeleckim około 1500 osób, w międzyrzeckim 830 osób, w skwierzyńskim 750 osób, w gorzowskim 650 osób, w sulęcińskim 620 osób i w kożuchowskim 1534 osoby.

W drugiej połowie 1947 roku na poniemieckich ziemiach osiedliła się już niewielka liczba osadników. Rok ten kończył w zasadzie masowe migracje ludności. W ciągu 1947 roku osiedliło się 659 tys. osób. Jeszcze mniej, bo tylko 238 tys. osiedliło się w 1948 roku.

3 grudnia 1950 roku w Polsce przeprowadzono drugi już po wojnie Narodowy Spis Powszechny. Według jego wyników na poniemieckich ziemiach przejętych przez Polskę mieszkało 5967 tys. osób, w tym 3 092 700 na wsi oraz 2 874 300 w mieście¹⁷. Na Ziemi Lubuskiej mieszkało 560 613 osób, w tym 352 689 na wsi i 207 924 w miastach. Stanowiło to 61,4% stanu ludności z 1939 roku. Wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej w 1950 roku było 52,3% przesiedleńców z ziem dawnych, 41,1% repatriantów, 2,8% reemigrantów, 2,6% autochtonów, zaś 1,2% stanowiła ludność niewiadomego pochodzenia¹⁸.

W 1939 roku w powiatach Ziemi Lubuskiej mieszkało 911 378 osób. W sumie więc w 1950 roku obszar ten był znacznie niedoludniony. W przypadku wsi zaludnienie zmniejszyło się o 31%, a w miastach o 48,9%. Najbardziej zmniejszyła się liczba ludności w powiatach ślubickim (49,2% stanu z 1939 roku), szprotawskim

¹⁶ S. D u d r a, *Łemkowie. Deportacja i osadnictwo ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu w latach 1947-1960*, Zielona Góra 1998, s. 68.

¹⁷ *Narodowy Spis Powszechny z 3 grudnia 1950 roku. Województwo zielonogórskie*.

¹⁸ *Tamże*, H. D o m i n i c z a k, *op.cit.*, s. 107 i 165.

(56,4%), gubińskim (56,4%), żagańskim (56,4%), krośnieńskim (58%) i żarskim (59,8%). Wprost tragicznie przedstawiała się sytuacja ludnościowa w niektórych miastach Ziemi Lubuskiej. Przykładowo w Kostrzynie w 1950 roku mieszkało za ledwie 5,7% ludności w porównaniu do stanu z 1939 roku, w Głogowie 11,4%, w Gubinie 14,4%, w Ślubicach 22,2% i w Krośnie Odrz. 32%¹⁹.

Osadnictwo polskie na Ziemi Lubuskiej przebiegało podobnie jak i na pozostałych obszarach ziem poniemieckich przejętych przez Polskę po drugiej wojnie światowej. Pewna specyfika wynikała jedynie z przygranicznego położenia i osadnictwa wojskowego w niektórych powiatach. W 1950 roku poniemieckie ziemie były nadal niedoludnione. Tak pozostało jeszcze przez wiele lat. Niepełne zaludnienie obszaru niekorzystnie wpłynęło na jego społeczny i gospodarczy rozwój.

Ludność osiedlona w miastach i wsiach Ziemi Lubuskiej choć niezwykle różna pod każdym niemal względem (cechy kulturowe, przyzwyczajenia, sposób mówienia, gospodarowania, stosunek do państwa itp.), z czasem zbliżała się do siebie, przechodząc od niechęci poprzez tolerowanie się do wzajemnej akceptacji. Konkretnie sytuacje życiowe związane z bezpieczeństwem, pracą, wychowaniem dzieci, praktyką religijną i działaniem państwa powodowały, że ludzie poszukiwali wspólnych dla siebie odniesień. Działo się tak często wbrew ich woli i przekonaniu. W praktyce okazało się, że wspólnie łatwiej można było pokonywać pojawiające się trudności i stwarzać lepsze warunki życia swoim rodzinom.

Czesław Osękowski

ZUR ANSIEDLUNG IN ZIEMIA LUBUSKA (LEBUSER LAND) NACH DEM 2. WELTKRIEG

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die ersten polnischen Ansiedler kamen in Lebuser Land unmittelbar nach dem Durchmarsch der Front schon im Februar und März 1945 hauptsächlich in den Kreisen Zielona Góra (Grünberg), Gorzów (Landsberg), Świebodzin (Schwiebus) und Międzyrzecz (Meseritz) an. Bis Ende 1945 gab es in Lebuser Land insgesamt 227 061 polnische Ansiedler, davon 145 958 in Dörfern und 81 103 in den Städten. Die Zahl der polnischen Ansiedler wuchs jedoch seit Februar 1946 sehr schnell, was mit der Massenaussiedlung der deutschen Bevölkerung zusammenhing.

Am 3. Dezember 1950 wurde in Polen die (zweite nach dem Krieg) Volkszählung durchgeführt, nach deren Ergebnissen in Lebuser Land 560 613 Menschen lebten, davon 352 689 in den Dörfern und 207 924 in den Städten. Diese Zahl bildete 61,4% der Bevölkerung von 1939. Unter den Bewohnern des Lebuser Landes gab es im Jahre 1950 52,3% Umsiedler aus den alten Gebieten, 41,1% Repatrianten, 2,8% Rückwanderer, 2,6% Autochthonen und 1,2% Einwohner unbekannter Herkunft.

Im grossen und ganzen blieb Ziemia Lubuska (Lebuser Land) entvölkert. Die Zahl der Dorfbewohner sank um 31%, dagegen in den Städten um 48,9%. Am meisten verringerte sich die Einwohnerzahl in den Kreisen Ślubice (Frankfurt/O.), Szprotawa (Sprottau), Gubin (Guben), Żagań (Sagan), Krosno (Krossen/O.) und Żary (Sorau). Wegen der Entvölkerung schien die Situation in manchen Städten des Lebuser Landes tragisch zu sein. Beispielsweise bildeten die Einwohner in Kostrzyn (Küstrin) im Jahre 1950 nur 5,7% der Bevölkerungszahl im Vergleich mit dem Jahr 1939, in Głogów (Glogau) – 11,4%, in Gubin (Guben) – 14,4%, in Ślubice (Frankfurt/O.) – 22,2% und in Krosno Odrzańskie (Krossen/O.) – 32%.

¹⁹ Tamże.